

## Zmarł Jan Nowicki

# Wybitny aktor w ostatnich latach mieszkał w Kielcach



• Jan Nowicki

FOT. MICHAŁ ŁEPECKI

/ AGENCJA

WYBORCZA.PL

W wieku 83 lat zmarł Jan Nowicki, jeden z najbardziej znanych polskich aktorów teatralnych i filmowych. W ostatnich latach był mieszkańcem Kielc.

Aktor zmarł w nocy z wtorku na środę w swoim domu w Krzewencie koło Kowala w powiecie włocławskim.

Urodził się w Kowalu 5 listopada 1939 r. W ostatnią sobotę był w tym miasteczku na promocji książki „120 lat Ochotniczej Straży Pożarnej Królewskiego Miasta Kowala na Kujawach”, ubrał się w mundur strażacki.

Był absolwentem Państwowej Wyższej Szkoły Teatralnej w Krakowie. Zadebiutował na scenie 7 października 1964 r. w sztuce „Zaproszenie do zamku Jeana Anouilha” w Starym Teatrze w Krakowie, a na ekranie w 1963 r. w obyczajowym filmie „Przygoda noworoczna” w reżyserii Stanisława Wohla. Zagrał w sumie w kilkudziesięciu filmach, m.in. w „Popiołach”, „Panu Wołodyjowskim”, „Wielkim Szu”, „Sanatorium pod Klepsydrą”, „Magnacie” i „Sztosie”, a ostatnio w mającym we wrześniu tego roku premierę dramacie „Liczba doskonała” Krzysztofa Zanussiego.

Był też wykładowcą krakowskiej PWST, w latach 1973-74 prodziekanem Wydziału Aktorskiego tej uczelni. Związany był również z kręgiem twórców kabaretu Piwnica pod Baranami. Publikował felietony w „Przekroju”, a także w Kieleckim Magazynie Kulturalnym „Projektor”. Jest również autorem wierszy, tekstów piosenek i kolęd. Wydał kilka książek, m.in. „Między niebem a ziemią”, „Piosenki czasem wiersze”, „Moje psie myśli” i „Spotkania w Raju”.

Pod koniec września br. wystąpił jako recytator w koncercie in-

augurującym nowy sezon artystyczny Filharmonii Świętokrzyskiej pt. „Sceny litewskie” Zbigniewa Kruczka na podstawie „Pana Tadeusza” Adama Mickiewicza.

Od kilku lat był blisko związany z Kielcami. W rozmowie z kielecką „Wyborczą” w 2018 r. tak tłumaczył, dlaczego wybrał to miasto: – Najpierw pokochałem kogoś stąd. A dom jest zawsze tam, gdzie serce. Potem znalazłem mieszkanie i żeby serio potraktować miejsce, w którym jestem, wypadało się zameldować. Tak więc zostałem mieszkańcem Kielc.

■

*Pokocham w Kielcach  
wszystko, co jest do  
pokochania, a wyśmieję,  
co będzie okropne. Szorstka  
miłość nie daje oddechu.  
Musi być wymagająca  
– mówił Jan Nowicki*

Z kolei na pytanie, czy czuje się kielczaninem, tak odpowiedział:

– Jestem nowym mieszkańcem. Status przybysza, albo nazwijmy to – pielgrzyma, jest mi bardzo bliski. Mieszkałem 50 lat w Krakowie i nigdy nie czułem się krakowianinem. Zawsze byłem człowiekiem z zewnątrz. Dlatego łatwiej było mi dostrzegać plusy tego miasta, ale też wyśmiewać jego kołtuństwo i minusy. Bardzo mi to odpowiada, daje wolność. Pokocham w Kielcach wszystko, co jest do pokochania, a wyśmieję, co będzie okropne. Szorstka miłość nie daje oddechu. Musi być wymagająca. ●

**Janusz Kędracki**